

Sygn. akt V ACa 245/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędziowie: SA Paulina Asłanowicz

SA Bernard Chazan

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko M. C.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 13 września 2019 r., sygn. akt I C 941/16

oddala apelację.

Paulina Asłanowicz Bogdan Świerczakowski Bernard Chazan

(...)

(...)

Sygn. akt V ACa 245/20

UZASADNIENIE

Pozwem z 24 sierpnia 2016 r. roku (data prezentaty) skierowanym przeciwko M. C., M. B. wniosła o zobowiązanie pozwanej do złożenia oświadczenia woli, którego treścią miało być przeniesienie na powódkę udziału wynoszącego 1/2 części w prawie własności lokalu mieszkalnego, położonego w W. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu powódka wskazała, że w lipcu 2012 roku strony zawarły umowę darowizny, na mocy której powódka wraz z mężem darowała pozwanej – swojej córce – opisaną wyżej nieruchomość, stanowiącą majątek wspólny małżonków. Powódka podniosła, że wbrew jej oczekiwaniom w umowie nie zagwarantowano jej prawa dożywocia w darowanym mieszkaniu oraz, że na przełomie lat 2015/2016 zachowanie córki względem niej uległo pogorszeniu. Domagała się opuszczenia przez powódkę lokalu, następnie oskarżała ją o włamanie do mieszkania i kradzież, podawanie jej dziecku leków psychotropowych, wysyłała anonimowe listy szkalujące powódkę. W lipcu 2016 roku pozwana wymieniła zamki w mieszkaniu i faktycznie usunęła

z niego powódkę. Wskutek działań pozwanej, powódka złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny, jednak pozwana nie zareagowała. Powódka zarzuciła też córce brak wsparcia i opieki, niewłaściwe odnoszenie się do niej, ubliżanie, straszenie, uniemożliwianie jej odebranie rzeczy osobistych z mieszkania, które darowała pozwanej, uzależnienie od narkotyków.

Wyrokiem z dnia 13 września 2019 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo.

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

Umową z 11 lipca 2012 r. zawartą w formie aktu notarialnego M. B. darowała wraz z mężem W. B. swojej córce M. C. lokal mieszkalny nr (...) w budynku przy ul. (...), dla którego w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzona jest księga wieczysta nr (...), stanowiący własność darujących na zasadach małżeńskiej wspólności ustawowej. W dacie dokonania darowizny, powódka nie posiadała żadnych swoich rzeczy w дарowanym córce lokalu. Pół roku wcześniej, w dniu 22 stycznia 2012 r., ww. osoby zawarły umowę darowizny nieruchomości położonych w Z. przy ul. (...). W ramach tamtej umowy pozwana ustanowiła na rzecz obojga rodziców służebność osobistą mieszkania w budynku mieszkalnym, znajdującym się na дарowanej nieruchomości (akt notarialny rep. (...)nr (...) k. 87-90). Po zawarciu wymienionych umów pozwana zamieszkała z mężem w lokalu przy ul. (...), mąż powódki mieszkał w Z., natomiast powódka zamieszkała ze swoim synem. Powódka jest osobą ogólnie zdrową, sporadycznie choruje na zapalenie dróg moczowych. Do niedawna była aktywna zawodowo, dorabiała do emerytury.

Relacje między powódką a pozwaną nigdy nie były poprawne i odbiegały od standardowych relacji matki i córki. Pozwana leczyła się w przeszłości odwykowo z uwagi na uzależnienie od narkotyków, w styczniu 2007 roku zakończyła ze skutkiem pozytywnym program terapeutyczny w Stowarzyszeniu (...), powódka wielokrotnie wypominała córce te okoliczności. Mimo napiętych stosunków, powódka zdecydowała się wraz z mężem na dokonanie darowizny na rzecz córki oraz na powołanie jej do spadku po sobie jako jedynego spadkobiercy, przy wydziedziczeniu swoich synów i ich dzieci. W 2015 roku doszło do pogorszenia już i tak niewłaściwych stosunków stron. Przełomem było zdecydowanie się przez pozwaną na rozwód z mężem i wniesienie do sądu pozwu w tym przedmiocie. Relacje między stronami stały się wówczas bardzo napięte, powódka brała stronę zięcia i dyskredytowała córkę, pozwana natomiast miała matce za złe nieustanne ingerowanie w jej sprawy osobiste, w tym małżeńskie, zabroniła matce odwiedzin w lokalu przy ul. (...), mimo to powódka pojawiała się tam bez zapowiedzi i czasami również pod nieobecność córki. W 2016 roku z zawiadomienia pozwanej toczyło się dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem do lokalu przy ul. (...) oraz naruszenia miru domowego na nieruchomości w Z.. Pozwana jako osobę podejrzaną wskazywała powódkę i ponownie zakazała jej przychodzenia do zamieszkiwanego przez siebie lokalu.

W związku z powyższym, 1 lipca 2016 r. powódka złożyła pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny, powołując się na rażącą niewdzięczność obdarowanej, mającą przejawiać się urządzaniem awantur i grożeniem usunięciem powódki z mieszkania, będącego przedmiotem darowizny. W szczególności powódka powołała się w oświadczeniu na to, że w czerwcu 2016 roku pozwana urządziła jej awanturę, podczas której wulgarnie nakazała jej opuszczenie lokalu, a do podobnych sytuacji miało dochodzić już wcześniej. Powódka w oświadczeniu stwierdziła, że nie ma tytułu prawnego do żadnego innego lokalu i nie stać jej na zapewnienie sobie innego mieszkania. Powódka oświadczyła, że córka odmawia realizowania wobec niej obowiązku alimentacyjnego i udzielenia pomocy. W oświadczeniu domagała się jedynie zwrotnego przeniesienia na nią własności nieruchomości przy ul. (...). Oświadczenie nie dotyczyło przedmiotu dokonanej wcześniej na rzecz pozwanej darowizny nieruchomości położonej w Z. (oświadczenie k. 17-18). Oświadczenie to, wysłane w liście, dotarło do pozwanej na przełomie lipca i sierpnia 2016 roku. Pozwana odmówiła zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości.

Sąd Okręgowy oparł ustalenia na dokumentach oraz zeznaniach. Za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia uznał zeznania świadków M. S. i Z. P. oraz W. B.. Stwierdził, że świadkowie, chociaż są osobami bliskimi dla stron (siostrami powódki i ciotkami pozwanej, mężem powódki i ojcem pozwanej), to obiektywnie opisali wzajemne stosunki stron i przytoczyli zaobserwowane przez siebie przykłady zachowań. Ich zeznania były logiczne, spójne i zbieżne z pozostałym

materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Sąd uwzględnił zeznania świadka J. C. w zakresie, w którym zeznał, że powódka nie mogła pogodzić się z rozwodem córki, że wówczas doszło do pogorszenia ich relacji oraz, że w dacie dokonania darowizny powódka nie przechowywała żadnych swoich rzeczy w mieszkaniu przy ul. (...) i odnośnie istniejącego od lat konfliktu stron. W pozostałym zakresie zeznania te ocenił jako niewiarygodne, sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym w szczególności z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę. Świadek jest bowiem skonfliktowany z pozwaną, są w trakcie rozwodu, natomiast pozostaje w znakomitych relacjach z powódką (teściową). Sąd uznał zatem, że zeznania tego świadka w przeważającej części ukierunkowane były wyłącznie na pozytywne przedstawienie powódki i złożone na użytek niniejszego procesu.

Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia Sąd uznał zeznania świadka P. N. w części, w jakiej twierdził, że pozwana uniemożliwiła powódce odebranie rzeczy osobistych z lokalu w Z.. Okoliczności takiej powódka nie podnosiła, wskazywała, że sytuacja ta dotyczyła lokalu przy ul. (...) w W., będącego przedmiotem darowizny, którą powódka usiłowała odwołać. Nadto świadek nie był bezpośrednim obserwatorem stosunków między stronami. Informacje w tym przedmiocie uzyskał od powódki. Zeznania świadka były wiarygodne jedynie w części, w której podał, że relacje stron od dawna nie były poprawne. Jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia ocenił Sąd zeznania świadka A. B. (1), która nie była naoczny świadkiem opisywanych przez siebie sytuacji, informacje na ten temat uzyskiwała od powódki, de facto nie zna pozwanej, widziała ją ostatnio dziesięć lat temu, nie można zatem stwierdzić, żeby miała pełną wiedzę na temat stosunków stron. Świadek opisała wprawdzie przebieg jednej sytuacji, którą osobiście obserwowała, jednakże nie dotyczyła ona stosunków stron, a konfliktu powódki z mężem. W związku z tym zeznania te nie miały wpływu na rozstrzygnięcie niniejszego procesu. Sąd wziął pod uwagę zeznania stron w zakresie, w którym znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Pomiął zeznania powódki w zakresie odnoszącym się do jej stosunków z pozostałymi, poza pozwaną, członkami rodziny, jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Za niewiarygodne uznał jej twierdzenia, że pozwana wymieniła zamki w mieszkaniu, w związku z czym uniemożliwiła powódce zabranie z lokalu rzeczy osobistych, skoro z zeznań powołanego przez powódkę świadka J. C. wynika, że już w dacie dokonania darowizny żadnych rzeczy powódki nie było w mieszkaniu.

Sąd pominął dokumenty i zeznania świadków w części odnoszącej się do konfliktu pozwanej z jej mężem. Materiał dowodowy w tym zakresie nie odnosił się do roszczenia, które powódka wysuwała względem pozwanej. Z uwagi na treść oświadczenia o odwołaniu darowizny, bez znaczenia dla ustalenia ewentualnej rażącej niewdzięczności pozwanej pozostają stosunki pozwanej z jej mężem i przyczyny ich rozwodu. Pominął też złożoną przez powódkę kartę medyczną czynności ratunkowych (k. 156). Kopia ta, mimo że potwierdzona przez pełnomocnika powódki za zgodność z oryginałem, to jednak jest nieczytelna i nie sposób na jej podstawie ustalić okoliczności, które miała potwierdzać, tj. daty interwencji medycznej. Za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia uznał Sąd pismo z Komisariatu Policji w Z. (k. 157). Powódka powołała ten dowód na okoliczność niewpuszczania jej przez pozwaną na teren nieruchomości, podczas gdy z pisma wynika wyłącznie, iż nie istnieją podstawy do wykonywania asysty policji przy czynnościach osób fizycznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie dopatrywał się podstaw do

przyjęcia, że pozwana dopuściła się względem powódki rażącej niewdzięczności.

Stosownie do przepisu art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Przesłanką odwołania darowizny jest wskazane w art. 898 § 1 k.c., dopuszczenie się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności względem darczyńcy. W niniejszej sprawie podlegało więc badaniu, czy w momencie złożenia przez powódkę oświadczenia o odwołaniu darowizny istniały przesłanki przewidziane w art. 898 § 1 k.c. Nie ma ogólnej reguły pozwalającej na uznanie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy za rażącą niewdzięczność, uzasadniającą odwołanie darowizny. Przeprowadzając badanie, na ile obdarowany dopuścił się niewdzięczności wobec darczyńcy i czy była to niewdzięczność rażąca, należy każdorazowo rozpatrywać okoliczności konkretnej sprawy, w tym także zachowanie samego darczyńcy.

Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając

rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą, oraz obowiązku wdzięczności. Rażąca niewdzięczność musi przy tym cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. W każdym przypadku, niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego, wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 115/01; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., sygn. akt II CKN 280/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 919/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11). Czynami świadczącymi o rażącej niewdzięczności są więc: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. IV CSK 113/11).

Darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Godzi

w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy.

W interesie nie tylko darczyńcy, ale także społecznym leży, aby nikt niegodny nie korzystał z pracy i majątku darczyńcy. Brak ekwiwalentu w omawianym typie umowy ma charakter czysto formalny, gdyż darowizna nakłada na obdarowanego więzy zobowiązujące go do szczególnego zachowania względem darczyńcy, dając mu możliwość podjęcia określonych czynności w razie naruszenia tego obowiązku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., sygn. akt III CKN 810/00). Wprawdzie do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego, to jednak umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05). Nie ulega wątpliwości, że nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 221/13).

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można mówić o „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Twierdzenia powódki nie znalazły poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności nie można zarzucić pozwanej zaniechania wypełniania wobec powódki moralnego obowiązku świadczenia na jej rzecz opieki i pomocy.

Powódka w pierwszej kolejności zarzucała pozwanej, że zaniechała w stosunku do niej opieki i pomocy. Twierdzenia te nie zostały w toku procesu wykazane. Nie bez znaczenia jest też fakt, że powódka w swoim oświadczeniu o odwołaniu darowizny jedynie ogólnie powołała taką okoliczność, bez wskazywania jakichkolwiek konkretnych przykładów zachowania pozwanej, które miałyby dowodzić braku opieki i pomocy. Z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków wynika ponadto, że powódka była do niedawna osobą aktywną zawodową, sprawną, a jej choroba, w której oczekiwała pomocy od pozwanej, polegała na zapaleniu dróg moczowych. Wiadomym jest, że nie jest to choroba obłożna, nadto powódka mogła skorzystać z pomocy swoich pozostałych dzieci, z którymi była w dobrych relacjach, nadto mieszkała z jednym z synów. Nie można zatem czynić zarzutu pozwanej, że nie spełniła oczekiwań powódki w tym zakresie – miała świadomość, że jej matka nie jest pozostawiona w chorobie sama sobie.

Powódka wskazywała, iż na skutek działań pozwanej, polegających na wymianie zamków w drzwiach wejściowych do darowanego mieszkania oraz w następstwie wielokrotnego, wulgarnego zabrania powódce przebywania w tym lokalu, stała się osobą bezdomną, a z uwagi na złą sytuację finansową nie może samodzielnie opłacić innego lokalu. Nie można jednak pominąć okoliczności, że w umowie darowizny strony nie zawarły takiego zobowiązania i z treści umowy darowizny co do zasady takie zobowiązanie nie wynika, natomiast służebność osobista mieszkania została ustanowiona na rzecz powódki w

domu w Z., w którym – na tej samej podstawie – zamieszkuje jej mąż. Twierdzenia powódki w tym zakresie nie zasługiwały więc na uwzględnienie. Powódka miała mieszkanie, do którego mogła się wprowadzić i nie stała się bezdomna wskutek działań pozwanej. Nie można przy tym pominąć, że powódka w istocie nie zamieszkiwała nigdy z córką w przedmiotowym lokalu – mieszkała bowiem ze swoim synem, a mieszkanie przy ul. (...) zajmowane było przez pozwaną i jej męża. Pozwana nie mogła zatem usunąć powódki z lokalu, w którym faktycznie ona nie zamieszkiwała, a wielokrotnie wyrażany – być może wulgarnie – nakaz opuszczenia tego mieszkania przez powódkę, nie może zostać uznany za przyczynienie się do jej bezdomności.

Powódka nie może czynić córce zarzutów z tego, że nie zgadzała się na jej zamieszkanie w darowanym lokalu. Na mocy tej umowy to pozwana stała się właścicielem mieszkania i miał pełne prawo nim rozporządzać. Powódka miała ustanowioną osobistą służebność mieszkania na innej nieruchomości. Obie umowy zostały zawarte przez strony dobrowolnie i stawający mieli świadomość ich zapisów – oba akty przez podpisaniem zostały odczytane przez notariusza. Powódka nie może skutecznie twierdzić, że należy jej się prawo dożywotniego zamieszkiwania w lokalu przy ul. (...), mimo że taka okoliczność nie wynika z treści umowy, i czynić pozwanej zarzutów z powodu niedostosowania się do swoich oczekiwań

w tym zakresie. W żadnym wypadku nie stanowi to przejawu rażącej niewdzięczności pozwanej. Skoro powódka miała takie oczekiwania, to powinna dać im wyraz w treści umowy darowizny.

Sąd ponadto wskazał, że w umowie darowizny strony nie zawarły zobowiązania do sprawowania opieki nad powódką i z treści umowy darowizny co do zasady takie zobowiązanie nie wynika. Strony nie zawarły jednocześnie umowy dożywocia, która obligowałaby pozwaną do określonego zachowania. Relacje stron od dawna były dalekie od wzorowych. W ocenie Sądu, mimo że wzajemne stosunki stron procesu nie układały się być może tak harmonijnie jak w przeciętnej rodzinie, to nie sposób uznać, że zachowania pozwanej miały charakter rażąco niewdzięczny. Powódka nie wykazała takiej okoliczności. Sąd wziął pod uwagę to, że konflikt był obustronny. Powódka pod nieobecność pozwanej wchodziła do darowanego jej mieszkania, ingerowała w relacje córki z mężem. Trudno oczekiwać, by w takiej sytuacji stosunek pozwanej do powódki był serdeczny. W ocenie Sądu I instancji ewentualne działania pozwanej były reakcją na zachowania powódki, i nie miały na celu pokrzywdzenia jej.

Świadkowie skupiali się w swoich zeznaniach na konflikcie powódki z córką na tle rozvodu z jej mężem. Okoliczności te były również wielokrotnie podnoszone przez pozwaną, która wyjaśniała obszernie przyczyny rozvodu, w tym m.in. przemoc, jakiej dopuszczać miał się wobec niej małżonek. Nie można uznać, że konflikt między pozwaną i jej mężem stanowi o rażącej niewdzięczności obdarowanej pozwanej. Dla skutecznego odwołania konkretnej darowizny należy wykazać rażącą niewdzięcznością obdarowanego wobec darczyńcy przez obdarowanego, a nie wobec jakiegokolwiek członka jego rodziny. Znamienne jest również to, że powódka w oświadczeniu o odwołaniu darowizny nie powoływała tej okoliczności. W ocenie Sądu fakt rozvodu pozwanej z mężem ma znaczenie o tyle, że to wówczas pogorszyły się relacje między stronami niniejszego procesu.

Biorąc zatem pod uwagę brak podstaw do odwołania darowizny, tj. brak zaistnienia przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego, a w konsekwencji brak podstaw do żądania złożenia oświadczenia woli przez pozwaną, Sąd oddalił powództwo.

Powódka wniosła apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzuciła:

1. naruszenie art. 898 § 1 k.c. w związku z art. 64 k.c., mogące mieć wpływ na wynik sprawy, polegające na uznaniu, że nie doszło do przesłanek wskazanych w powołanym przepisie, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że pozwana zachowywała się względem powódki w sposób rażąco niewdzięczny, zwracając się do powódki w sposób powszechnie uznawany za obelżywy, wszczynając awantury powódkę, uniemożliwiała powódkę zamieszkanie na terenie posesji na której powódka ma ustanowioną służebność, nie pomagała jej w chorobie, nastawiała wnuka przeciwko powódkę, utrudniała kontakty z wnukiem, nie odbierała od niej telefonów, oskarżała o włamanie do mieszkania i kradzież, wzywała na powódkę policję i pogotowie ratunkowe twierdząc, że powódka ją nęka lub jest psychicznie chora.

2. naruszenie prawa procesowego, mogące mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów i błędnym ustaleniu stanu faktycznego poprzez uznanie powoda za winnego rozkładu pożycia małżeńskiego.

Skarżąca wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa. Poza tym powódka, reprezentowana przez nowego pełnomocnika, wniosła po terminie do wniesienia apelacji jeszcze pismo zatytułowane jako „uzupełnienie apelacji, w którym zawarła zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia art. 898 § 1 k.c. i art. 64 k.c.

Pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyła odpowiedź na apelację, które to pismo zostało jej zwrócone przy zastosowaniu art. 132 § 1 zdanie trzecie k.p.c. i w związku z tym nie wywarło skutków prawnych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Na wstępie należy zauważyć, że poszerzenie argumentacji prawnej, przytaczanej na uzasadnienie apelacji, a nawet powołanie argumentów i zarzutów zupełnie nowych jest dopuszczalne po upływie terminu do wniesienia apelacji, byle mieściły się w pierwotnym zakresie zaskarżenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2005 r., V CK 466/05). Sąd Apelacyjny brał zatem pod uwagę również zarzuty zawarte w piśmie procesowym datowanym na 20 kwietnia 2020 r.

Podnoszenie zarzutów naruszenia prawa materialnego ma rację bytu jedynie przy istnieniu w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Prawidłowe zrekonstruowanie stanu faktycznego w sprawie jest niezbędnym warunkiem do zastosowania odpowiednich przepisów prawa materialnego. Ocena, czy dany przepis prawa materialnego został właściwie zastosowany, zależy od uprzednio ustalonego stanu faktycznego. Wtedy dopiero bowiem można ocenić, czy sąd dokonał właściwej subsumcji, to jest ocenił, czy ustalony stan faktyczny „podpada” pod hipotezę określonej normy (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03). Zatem co do zasady w pierwszej kolejności podlegają ocenie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Jedyny zarzut naruszenia prawa procesowego zawarty w apelacji (art. 233 § 1 k.p.c.) nie wymaga komentarza poza tym, że nie odnosi się do niniejszej sprawy, lecz bliżej nieokreślonej sprawy o rozwód. Z kolei pierwszy zarzut apelacyjny wprowadzie wymienia przepisy prawa materialnego, ale jego treść dotyczy przede wszystkim błędów w ustaleniach faktycznych, które – o ile wystąpiłyby – to byłyby następstwem naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Zachodzi zatem potrzeba odniesienia się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., sformułowanych w piśmie uzupełniającym apelację, z uwzględnieniem uzasadnienia zarzutu apelacyjnego, w którym mowa jest między innymi także o ocenie dowodów.

Art. 233 § 1 k.p.c. może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego czy przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05 i z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04). Nie zostało wykazane, by Sąd Okręgowy naruszył jakiegokolwiek zasady bądź przepisy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oznaczony jako 1.a) nie wskazuje na konkretny, nieprawidłowo oceniony dowód, lecz na błędne – zdaniem skarżącej – ustalenia faktyczne, dotyczące stanu zdrowia powódki i korzystania przez nią z pomocy synów w chorobie. Skarżąca twierdzi w pierwszej kolejności, że Sąd błędnie ustalił, iż jej schorzenie urologiczne nie było chorobą obłożną, jednakże nie wskazuje na żaden dowód na poparcie takiej tezy. Twierdzenie to jest więc dowolne. Jeśli chodzi o kwestie związane z pomocą dzieci w chorobie, to zważywszy, że zabrakło w apelacji jakichkolwiek szczegółów odnośnie sposobu i zakresu świadczenia takiej pomocy, trudno zaakceptować tezę, że chodzi o czynności ze sfery intymnej, możliwe do podejmowania tylko przez córkę. Twierdzenie, że matka oczekiwała od córki pomocy, bez wypełnienia treści tego sformułowania, nie jest rzeczowe i nie daje podstaw do zweryfikowania ustaleń Sądu I instancji. Jedynie w ramach zarzutu dotyczącego oceny zeznań świadka P. N. mowa jest o telefonicznej odmowie

pomocy matce przy higienie osobistej. Z zeznań tego świadka wynika, że powódka chciała wówczas „aby ją umyć”, na co pozwana się nie zgodziła (k.169). Sąd Apelacyjny poszerza o takie ustalenie podstawę faktyczną rozstrzygnięcia.

Zarzut 1b) i d) kwestionuje pozytywną ocenę zeznań dwóch świadków: M. S. i Z. P., ze względu na ich negatywny stosunek do powódki (siostry). Dają wiarę tym zeznaniom, Sąd zaakcentował ich logiczność i spójność z pozostałym materiałem dowodowym, a także fakt, że świadkowie przytoczyli zaobserwowane przez siebie przykłady zachowań. Uściślając, M. S. opisała sytuacje jakie miały miejsce w Z., kiedy powódka wyzywała pozwaną słowami: „wywłoka, narkomanka, ćpunka, psychicznie chora”, waliła pięścią w stół, waliła cegłówkami w drzwi. Któregoś razu powódka weszła do mieszkania w Z. i na widok pozwanej powiedziała: „co ta wywłoka tam robi”, co świadek słyszała przez telefon – pozwana nie wyłączała telefonu podczas kłótni, gdy rozmawiała z chrestną (k.170-171). Z zeznań świadka Z. P., która – jak stwierdziła – ma dobre relacje „i z siostrą i z M.” nie wynika, by była świadkiem scysji między stronami. Co natomiast istotne dla oceny stosunków między nimi, a w szczególności intencji powódki, zeznała, że w 2016 roku siostra mówiła, że musi zabrać podarowane córce mieszkanie i „dać je J.” (k.172). Komentowane zeznania także zdaniem Sądu Apelacyjnego zasługują na wiarę. Powoływanie się na skonfliktowanie świadków z powódką nie może być uznane za wystarczające dla zanegowania prawdziwości relacji, które nie tylko nie są nieprawdopodobne, ale wydają się szczerze i są spójne. Rzeczywiście osoba powódki jawi się w nich w negatywnym świetle, ale to nie przekreśla zeznań wiarygodności. Są to relacje osób bliskich przede wszystkim powódce – jej siostr, mających wiedzę na temat powódki i opinię na jej temat. Trudno oczekiwać, by zeznając, siostry powódki unikały oceniania jej zachowań. Przykłady przytoczone w uzupełnieniu apelacji nie dyskwalifikują ich zeznań. Nie są to zresztą stwierdzenia o znacznym ładunku emocjonalnym.

Zeznania J. C. Sąd Okręgowy ocenił jako częściowo niewiarygodne, kierując się jego skonfliktowaniem z żoną (pozwaną), z którą jest w sporze w procesie rozwodowym i zarazem nadzwyczaj dobrymi relacjami z powódką. Przyjęcie takiego kryterium oceny, łącznie z odwołaniem się do zeznań świadków, którym Sąd dał wiarę, mieści się w granicach stosowania art. 233 § 1 k.p.c. Tym bardziej, że jak wynika z zacytowanych we fragmencie zeznań Z. P., J. C. miałby być beneficjentem odwołania darowizny.

Skarżąca kwestionuje ocenę zeznań P. N. i A. B. (1) jako nieprzydatnych. Jeśli chodzi o zeznania P. N., to Sąd w istocie ocenił je merytorycznie – częściowo uznając za niewiarygodne, a to co do uniemożliwienia powódce przez pozwaną odbioru rzeczy osobistych z lokalu w Z., ponieważ tego nie twierdziła sama powódka. Z takim argumentem skarżąca nie polemizuje. Poza tym Sąd zauważył, że jedynym źródłem wiedzy świadka na temat dotyczący stosunków stron była powódka. Informacja dotycząca uniemożliwienia zabrania rzeczy osobistych z domu w Z. nie została poszerzona i to mimo pytania Przewodniczącej nie tylko kiedy, ale również w jaki sposób do tego doszło. Świadek stwierdził w odpowiedzi tylko, że było to w ostatnich dwóch latach. W tych okolicznościach nie można uznać oceny Sądu Okręgowego za dowolną. Podnoszona przez skarżącą kwestia odmowy pomocy przez telefon została już omówiona wyżej. Trzeba wszakże odnotować, że zeznania powódki nic do zeznań świadka na ten temat nie dodały.

Jeśli chodzi o zeznania A. B. (2) (k.179-180), to wbrew twierdzeniom powódki, zdarzenie jakie świadek opisała nie dotyczyło niewpuszczenia powódki do domu w Z. przez pozwaną, ale przez męża powódki: „Wyszedł mąż pani M. i powiedział, że nas nie wpuści.” (k.180). Świadek ponadto słyszała tylko, że pozwana zamknęła furtkę by nie wpuścić księdza, którego zaprosił jej ojciec oraz, że doszło wówczas do szarpaniny pomiędzy nią a powódką. Także okoliczności tego zdarzenia nie zostały bliżej przytoczone. Sąd Apelacyjny ocenia komentowane zeznania jako wiarygodne, ale rzeczywiście nie wnoszące do sprawy istotnych okoliczności.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczy relacji między stronami. Stwierdzenie, że przed darowizną były poprawne a później już nie, nie ma dostatecznego wsparcia w materiale dowodowym, a poza tym ma za przedmiot materię z natury oceną, ponieważ „poprawność” może być różnie rozumiana. Ustalenie, że stosunki między matką a córką nigdy nie były poprawne Sąd I instancji doprecyzował sformułowaniem: „odbiegały od relacji matki i córki” (k.202). Takie stwierdzenie ma podstawy w dowodach, w szczególności jeśli się ma na uwadze przeszłe problemy córki i charakterystykę sposobu oddziaływania na najbliższych przedstawioną przez siostrę powódki. Przede wszystkim jednak należy uwzględnić zeznania samej powódki, która stwierdziła: „Miałam dobre relacje z córką, do

chwili kiedy wyszła za mąż w 2009 r. (...) Popsuły się relacje po 2009 r.” (k.148). W tej sytuacji nie ma żadnych podstaw by pogorszenie stosunków między stronami wiązać akurat z darowizną dokonaną w 2012 roku. Nie wynika to również z uzasadnienia pozwu, gdzie z kolei mowa jest o tym, że pogorszenie stosunków nastąpiło na przełomie lat 2015/2016 (k.5). Sąd odnotował w podstawie faktycznej pogorszenie stosunków między stronami właśnie w 2015 roku (k.202), co ma oparcie również w zeznaniach pozwanej, która wskazała na ten właśnie czas jako początek pogorszenia stosunków po powiadomieniu matki o ciąży a później o decyzji o rozwodzie (k.189).

Awantury, którym towarzyszyły wyzwiska, miały miejsce między stronami niejednokrotnie, w tym awantura w czerwcu 2016 r., która zakończyła się stanowczym żądaniem powódki, by matka opuściła jej mieszkanie, co zresztą nastąpiło. Doszło do niej po tym, jak pozwana wróciła do mieszkania i zastała w nim niespodziewanie dla siebie matkę (mimo zmienionych wcześniej zamków w drzwiach). Już wcześniej pozwana miała pretensje do matki, że przychodzi do mieszkania pod jej nieobecność. Innym razem miała miejsce taka sytuacja, że strony pokłóciły się stojąc przed blokiem i pozwana nie wpuściła matki do mieszkania.

Zarzuty naruszenia art. 898 § 1 k.c. i art. 64 k.c. okazały się niezasadne w świetle ustaleń faktycznych, mających oparcie w dowodach swobodnie ocenionych przez Sąd Okręgowy. W sprawie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia o powrotnym przeniesieniu własności wskutek odwołania darowizny przede wszystkim należy mieć na uwadze treść oświadczenia złożonego w trybie art. 900 k.c. w zw. z art. 898 § 1 k.c. Podane w nim okoliczności mają podstawowe znaczenie, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę zawity termin z art. 899 § 3 k.c. Przedmiotowe oświadczenie o odwołaniu darowizny jako przyczynę wskazuje przede wszystkim urządzenie awantury i nakazaniem powódce, że ma „wypierdalać” z mieszkania, gdyż jest pozwanej (k.14). Jak ustalono wyżej, awantura tego dnia rzeczywiście miała miejsce, ale apelująca nie akcentuje tego zdarzenia, w szczególności nie domaga się dokonania szczegółowych ustaleń na ten temat i nie powołuje na tę okoliczność dowodów, których zresztą materiał zgromadzony w sprawie nie zawiera. Odnośnie zaś samego przebywania w lokalu mieszkalnym przy ul. (...), to jest poza sporem, że powódka nie zastrzegła sobie w umowie żadnego uprawnienia w tym względzie, co wydaje się zresztą naturalną konsekwencją ustanowienia pół roku wcześniej, na rzecz obojga rodziców pozwanej, służebności osobistej mieszkania w budynku mieszkalnym położonym w Z., należącym do nieruchomości również darowanych pozwanej przez rodziców (akt notarialny – k.87-90). Poza tym oświadczenie ogólnie jedynie traktuje o awanturach i próbach wyrzucenia z mieszkania. Awantury między stronami miały miejsce, ale teza o próbach wyrzucenia z mieszkania nie znalazła potwierdzenia, już dlatego, że powódka nie zamieszkiwała z pozwaną. Pozwana kazała matce opuścić mieszkanie w czerwcu 2016 r. i zażądała, by jej w nim nie odwiedzała, co było pokłosiem kłótni między stronami. W sprawie nie zostało wykazane, by pozwana odmówiła realizowania obowiązku alimentacyjnego względem powódki – przede wszystkim nie zostało ustalone jego zaktualizowane się, a apelacja nie dotyczy tej kwestii. Odmowa udzielenia pomocy miała miejsce, o czym zeznał świadek, który słyszał rozmowę telefoniczną (chodziło o pomoc w umyciu powódki), ale poza tym brak jest konkretnych przykładów potwierdzających taką przyczynę odwołania darowizny.

Przesłanka rażącej niewdzięczności zawarta w art. 898 § 1 k.c. nie może być wykładana rozszerzająco (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 1997 r., III CKN 43/96). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 5 października 2000 r., II CKN 280/00, „O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku.”

Możliwość odwołania darowizny stanowi daleko idący wyłom w zasadzie dotrzymywania umów (pacta sunt servanda). Umożliwia pozbawienia przysporzenia osobie niegodnej. Nierzadko jest jednakże wykorzystywana instrumentalnie, w celu odwrócenia skutków nieprzemyślanej decyzji lub ze względu na nowo powstały zamiar innego, z punktu widzenia darczyńcy w chwili składania oświadczenia lepszego rozporządzenia majątkiem. W tym przypadku zachodzą pewne przesłanki do dopatrzenia się jednego i drugiego z wymienionych motywów w działaniu powódki, skonfliktowanej przecież z córką jeszcze przed zawarciem obu umów darowizny (jak podała – od 2009 roku). Po pierwsze, powódka stwierdziła zeznając: „Ja chyba pomyliłam darowiznę z testamentem” (k.188), co sugeruje, że doszła do wniosku, iż darowizna była pomyłką. Po drugie, powódka, mieszkała u syna, który przepisał mieszkanie dzieciom, co – jak zeznała – wywołało u niej obawę o swoją przyszłość (k.186). Po trzecie, jak twierdzi, skonfliktowanie powódki z mężem

uniemożliwia jej wspólne z nim zamieszkiwanie i chciałaby w związku z tym, by (...) były dla męża i córki a (...) dla niej (k.186). Po czwarte, jak ustalono w sprawie, powódka mówiła siostrze Z., że musi zabrać podarowane córce mieszkanie i „dać je J.” (k.172).

Reasumując, poważny konflikt jaki istnieje między powódką i pozwaną nie przybrał w okresie roku przed złożeniem oświadczenia o odwołaniu darowizny ani później takiej postaci, która uzasadniałaby odwołanie darowizny. Niewłaściwych w ujęciu obiektywnym zachowań pozwanej względem matki nie usprawiedliwia wprawdzie wzajemnie okazywana niechęć, ale zarazem nie można dopatrzeć się w nich rażącej niewdzięczności. Relacje stron, biorąc pod uwagę ich specyfikę, wynikającą między innymi z problemów jakie miała pozwana w przeszłości, poddają się zakwalifikowaniu jako „zwykłe konflikty rodzinne w danym środowisku.” Poza tym, zdaniem Sądu Apelacyjnego w dużej mierze oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny podyktowane było względami o jakich mowa była wyżej, pozostającymi poza podanymi przyczynami dokonania tej czynności.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje ustalenia Sądu Okręgowego z podanymi uzupełnieniami, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Paulina Aslanowicz Bogdan Świerczakowski Bernard Chazan